GAZETA TARNOWSKA

GODŁO:

ZGODA.

Wtorek **Nr. 20.** **19. Grudnia 1848.**

Wychodzi nakładem redakcyi trzy razy na tydzień, w każden Wtorek, Czwartek i Sobotę zawsze w objętości przynajmniéj jednego arkusza. Przedpłata dwumiesięczna za Listopad i Grudzień wynosi w Tarnowie 1 Złr. 30 gr. M. K. — dla odbierających pocztą 2 Złr. M. K. — Przedpłata imiesięczna dla odbierających Gazetę w Tarnowie w biórze redakcyi wynosi 30 gr. M. K. — Pojedyncze numera sprzedają się w biurze redakcyi po 6 gr. M. K. — Prenumerować można w Tarnowie w biurze redakcyi, w tutejszéj księgarni, tudzież we wszystkich urzędach pocztowych. Przyjmują się prywatne odezwy i ogłoszenia wszelkiego rodzaju, doniesienia literackie, księgarskie, przemysłowe i rolnicze; uwiadomienia tyczące się sprzedarzy i kupna, dzierżaw, poszukiwania nauczycielów urzędników i t. p. za opłatą od wiersza, za pierwszy raz 4 gr. a za każdy następujący po 2 gr. w Monecie Konwencyjnéj.

UWIADOMIENIE.

Gazeta Tarnowska pod godłem «**Zgoda**» wychodzić będzie nadal od 1go Stycznia 1849. w tej saméj zewnętrznéj i wewnętrznéj formie jak w ostatnich dwóch miesiącach trzy razy na tydzień, w każden Wtorek, Czwartek i Sobotę. — Prenumerata kwartalna od 1. Stycznia 1849. w miejscu w Tarnowie czyni 2 Złr. MK. 20 kr. miesięczna 50 kr. MK. — na prowincyi z przesyłką pocztową 3 Złr. MK. Prenumeraty odbiera redakcya w Tarnowie i tutejsza księgarnia Milikowskiego, które także *przez pocztę pod adresem Redakcyi* przesyłane być mogą, gdyż według reskryptu ministeryalnego przesyłki prenumerat na gazety krajowe *żadnéj opłacie* nie podlegają. Redakcya uprasza *o wczesne* nadsyłanie prenumerat tak za przyszły kwartał, jako też i *zaległych* za dwa ostatnie miesiące, gdyż od 1go Stycznia p. r. gazeta tym tylko przesyłaną będzie, którzy *wcześnie z góry* należytość kwartalną złożą.

Główne zasady urządzenia gminnego.

Między innymi przedmiotami szczegółowymi, które sejm ustawodawczy załatwić ma, jest także urządzenie gminne tak po miastach, jako i po wsiach. Przedmiot ten ustawodawstwa podlega nie równie większém trudnościom, jak się na pierwszy rzut oka wydaje. Austrya stała w téj mierze nawet poniżéj wszystkich państw niemieckich; Prussy mają lepsze urządzenie gminne po miastach, lecz nie tak dobre po wsiach, gdy przeciwnie w Saxonii jest dobre urządzenie gminne po wsiach, a złe po miastach. Ustawodawczy sejm pruski ma w tym względzie dwa projekta do rozebrania, jeden z nich wyrobiony jest przez ministeryum, a drugi przez wydział z sześciu deputowanych złożony. W jednym i drugim z tych projektów spostrzega się w niektórych względach brak gruntowności, nieufności i żądza przewodniczenia, a przecież tak nad jednym, jako i nad drugim projektém pracowali ludzie światli.

Niema tu miejsca w tém pismie, aby rozebrać wszystkie zasady, jakie układającym ustawę urządzenia gminnego przewodniczyć powinny, jednak dla ważności przedmiotu, nad którym deputowani nasi w krótce naradzać się będą musieli, nie od rzeczy będzie przynajmniéj kilka uwag z obszerniejszego rękopisma do uwzględnienia przedłożyć.

Podstawą, a nawet warunkiem wolnego bytu w kraju, jest rozsądna organizacya ludu w jego związkach tak do ogółu, jako téż do oddzielnych potrzeb jego ściągających się; bowiem najwolniejsze ustawy dla kraju wydane będą niepraktycznemi, jeżeli massa ludu w karby porządku organicznego ujętą niebędzie, i w oddzielnym nieładzie pozostanie. Lud do składu kraju należący dzieli się na gminy, a te powstały z pewnéj liczby rodzin, które w spólność osiadłości i stosunki codziennego życia pod przybraną pewną nazwą skojarzyły. Nie idzie wszakże za tém, aby gminy oddane były pod opiekę, jakiéj nieletnie, lub w ogóle osoby niewładne potrzebują. Nic niedorzeczniejszego, jak takie ograniczenie gmin, gdzie reprezentanci do kierowania ich interessów obrani, nie tylko bezwładni, ale oraz jakby nieletnie osoby w najdrobniejszych nawet odcieniach swych działań, uważani są. Majątki gmin pod tak scisłym dozorém zostające, zamiast powiększać, zwykle zmniejszały się, a miasta w szczególności zamiast się podnosić, podupadały.

Udzielność, czyli wszechwładztwo narodu, przysłuża także gminie jako pierwotnéj jednostce narodu; przysłuża jéj przeto władza *prawodawcza*, *sądowa i wykonawcza* w tém wszystkiém, co po za obręb gminy niewychodzi. Każdy obywatel kraju powinien do pewnéj gminy należyć, i tylko przez tę gminę, do któréj należy staje się obywatelem kraju. W tym samym stosunku, w jakim zostaje członek gminy do gminy, w takim jest gmina do związku gmin stanowiących *naród*.

Życie i czynność gminy objawia się w dwojakim kierunku, na *zewnątrz* po za swój obręb, czyli w sferze kraju, i na *wewnątrz* czyli w samym własnym tylko obrębie. Będąc w swym obrębie udzielną, rządzi się gmina wewnątrz sama przez się, przez obranych swych zastępców, zażądza przeto swym majątkiem, rozkłada pomiędzy swych członków ciężary krajowe i gminne, wybiera podatki i inne daniny, zajmuje się dozorem i utrzymaniem swych szkół, gminnych zakładów, dróg, i t. d.

W skutek swéj władzy prawodawczéj, uchwala gmina nietylko ustawy dotyczące się jéj wewnętrznego działania, ale też bierze przez swego deputowanego udział w prawodawstwie krajowém. Ustawom krajowym podlega każda gmina, jako jednostka całości *naród* stanowiącéj.

Z władzy sądowéj i wykonawczéj składa gmina własne

sądy pokoju, obiera z pomiędzy siebie członków sądu pokoju i sądu przysięgłych, i czuwa nad wykonaniem swych własnych i krajowych ustaw. Osoby niemogące mieć udziału w wykonaniu praw gminie jako takiéj przysłużających, niemogą także pociągane być do ponoszenia ciężarów gminnych; prawa wszakże przyrodne muszą i dla nich w społeczeństwie być zachowane. Lecz niewszyscy członkowie gminy mogą mieć jednocześnie udział w wykonaniu praw gminie przysłużających; obierze sobie przeto gmina swych reprezentantów, którzy *radę* gminną stanowić będą. Władza członków rady gminnéj trwa przez czas, na jaki jéj członkowie obrani zostali; po upłynieniu tego czasu następuje wybór innych, albo też tych samych członków gminy. Na czele rady gminnéj stoi *prezes rady,* który nie tylko nad wewnęcznym w radzie porządkiem, ale też nad zachowaniem praw krajowych czuwać i oraz pośrednikiem między radą gminną i władzami krajowemi być ma, przeto przynależne wykształcenie posiadać powinien. Z tego względu potrzebuje wybór prezesa potwierdzenia władzy rządowéj, które odmówione być niemoże, jeżeli obrany prezes przynależne przymioty posiada. Podobnież przysłuża radzie gminnéj prawo obrania nauczycielów, naczelników i samych członków do zakładów gminnych należących, a potwierdzenie tychże należyć będzie o tyle do władzy rządowéj, o ile ustawy krajowe pewne od nich przymioty ze względu na dobro narodowe wymagają. W razie, gdzieby szło o zmianę substancyi, lub wydatki przychody przenoszące, obowiązaną byłaby rada gminna zasięgnąć zdania całéj gminy, i do tegoż zastosować się, w innych zaś wypadkach będzie zdanie gminy głosem doradczym. Liczniejsze gminy mogą się podzielić na okręgi z osobnemi radami, które pod przewodnictwem prezesa rady gminnéj stać i do wspólnych obrad przystępywać będą. Połączenie kilku lub kilkunastu gmin w celu załatwienia wzajemnych potrzeb, stanowi obwód, który podobnież jak gmina u siebie, rządzi się sam we wszystkim, co po za obręb jego niewychodzi. Powyższe zasady łatwo dadzą się zastósować na pojedyńcze obwody, również jak na połączone obwody stanowiące powiat, województwo lub gubernię. J. K. S.

Z gazety *Neue Zeit* przytaczamy w dosłownem tłumaczeniu:

Ostatni list Roberta Bluma.

Droga, dobra, kochana żono! Żegnam cię, żegnam na czas, nazwany wiecznym, który jednak nim nie będzie! Wychowaj nasze — teraz tylko twoje dzieci na szlachetnych ludzi, a natenczas swojemu ojcu nigdy wstydu nie zrobią. — Nasz szczupły majątek sprzedaj za pomocą naszych przyjaciół. Bóg i dobrzy ludzie przecież wam dopomogą. Wszystko co czuję, przecieka w łzy, dlatego jeszcze raz żegnam cię droga żono! Uważaj nasze dzieci jako drogi zapis, z którego lichwiarski użytek zrobić musisz, i tak czcij twego wiernego małżonka.

Żegnam cię, żegnam cię! Tysiąc tysięcy ostatnich całusów od twego Roberta.

Wiedeń 9. Listopada 1848. z rana o godzinie piątéj, o szóstéj już żyć nie będę.

P. S. Zapomniałem na pierścienie; wyciskam ci ostatni pocałunek na pierścień ślubny. Mój pierścień z pieczątką przeznaczony na upominek dla Jasia, zegarek dla Ryszarda, spinka diamentowa dla Idzi, łańcuszek dla Alfreda.

Wszystkie inne pamiątki rozdaj według twego upodobania — Przychodzą po mnie.

Żegnam cię!

Tarnów 18. Grudnia. Doniesienia nasze o *Janie Dobrzańskim* redaktorze *gazety narodowéj* w poprzednich numerach *Zgody* umieszczone niestety aż nadto się sprawdziły. Dzisiaj wieczorem przywieziono tego nieszczęśliwego pod strażą wojskową do Tarnowa, i osadzono go tutaj na noc w areszcie wojskowym czyli tak zwanym *sztokhauzie.* Mieliśmy sposobność mówienia z nim osobiście, opowiemy przeto cośmy od niego samego słyszeli. Jan Dobrzański literat i redaktor gazety narodowéj, członek rady nar. Lwowskiéj i członek deputacyi w Kwietniu r. b. głosem publicznego zaufania do Wiednia do monarchy wysłanéj, *jest żonaty i ojcem kilkorga niemowląt.* W kilka dni po przyjeździe swoim do Lwowa w drugiéj połowie zeszłego miesiąca, gdy się dowiedział, że go władze rządowe poszukują, stawił się sam dobrowolnie i natychmiast aresztowany został. Trzy tygodnie był uwięziony: a przez ten czas, ani mu powiedziano, za co do więzienia wtrącony został, ani go téż niebadano. Aż dopiero po trzech tygodniach, ni z tąd ni zowąd oświadczono mu, że jest wolny, i natychmiast wypuszczono go z więzienia. Lecz na dzodze czekała już straż na niego, ujęła go i zaprowadziła do kancelaryi rekrutacyjnéj. Dowiedziawszy się, o co rzecz idzie, oświadczył *Dobrzański,* że jest szlachcicem, i że przeto na mocy praw istniejących w rekruty wzięty być niemoże. Zostawiono mu trzy dni czasu do wylegitymowania się. Już na drugi dzień złożył Dobrzański, legitymacyą dowodzącą, że ojciec jego był szlachcicem, jako też metrykę chrztu, dowodzącą, że on jest synem tegoż legitymowanego ojca swego. W metryce dostrzegły bystrego umysłu urzędniki, że ta niebyła przez dziekana potwierdzona, a zatem nieuznali *Dobrzańskiego* za wylegitymowanego. Dochodzenie zaś, czyli metryka była autentyczna, lub nie, zdawało się szanownym i sprawiedliwym stróżom praw zbytecznym i niepotrzebnym. Uwięziono na powrót Dobrzańskiego, i w wieczór tego samego dnia zapisano go bez zwykłéj nawet rewizyi doktorskiéj w szereg rekrutów pułku *Reisinger.* Ani z żoną, ani z dziećmi niemógł się pożegnać, bo już nazajutrz o świcie wywieziono go ze Lwowa pod silną strażą wojskową; wszędzie na stacyach traktowano go, jak niebezpiecznego zbrodniarza, osadzano na noc po zaplugawionych *wachcymrach* i aresztach, w Rzeszowie odebrano nawet pieniądze, jakie miał przy sobie, a w *marszrucie* zaostrzono, by pod jak najściślejszym dozorom aż do fortecy *Jozefstad* w Czechach odstawiony został. Sam *Dobrzański* nieprzypisuje losu swego wyłącznie władzom krajowym, lecz zapewnia, że to wszystko winien podziękować *patryotom polskim: pp. Pawlikowskiemu, Jabłonowskiemu, Aleksandrowi i Kazimierzowi Stadnickim, Gottingerowi i Adamskiemu,* któren ostatni w roku 1846. medalem złotym dekorowany został. *Dobrzański* znosi swój los z wszelką rezygnacyą — ale żona, ale dzieci jego. — Czemże oni, czemże on na takie postępowanie zasłużyli? Jeżeli zawinił, gdzież sąd, gdzież wyrok? — Czyż to takie życie konstytucyjne w monarchii austryackiéj!? —

Tarnów 19. Grudnia. Dzisiaj wybrało miasto Tarnów deputowanego na sejm w Kromieryżu. Przy pierwszém głosowaniu podzieliły się głosy pomiędzy obyw. Waguzę, Rutowskiego, Szwejkowskiego, Sanguszkę, Dzwonkowskiego i

Boczkowskiego, a gdy żaden z nich nie otrzymał potrzebnej absolutnej większosci, przystąpiono do drugiego głosowania, przy którym z pomiędzy 58. głosujących obyw. *Stanisław Waguza* 52. głosów otrzymał, a zatém absolutną większością jako deputowany Tarnowski obrany został.

— Według wykazów urzędowych zachorowało w Tarnowie na cholerę do 18. b. m. 592. osób; z tych wyzdrowiało 124, umarło 148, pozostało w kuracyi 120. Od 17. do 18. b. m. zachorowało 15. osób, z których 4. umarły, 4. wyzdrowiały. Dotąd najwięcéj panowała cholera na przedmieściach Grabówka i Zabłocie.

Kromieryż 10. Grudnia. Powszechna gazeta nadodrzańska z 14. b. m. donosi, że wczoraj minister *Kraus* w wydziale finansowym oświadczył, iż na rachunek kredytu 80 milionowego już przedwczoraj 20 milionów złr. m. k. z banku narodowego pożyczył. Jeżeli wiadomość ta prawdziwa, trudno będzie wytłómaczyć sobie przyrzeczenie Krausa, że znaczna część żądanego kredytu miała być obrócona na spłacenie długu bankowi narodowemu przez rząd winnego, kiedy on teraz nieczekając nawet na zezwolenie sejmu, samowładnie 20 milionów zaciąga *nowego* długu u tegoż banku, któremu część znaczną *dawnego* długu miał zapłacić. Pokaże się podobno, że grzeczny pięknie i bez ustanku uśmiechający się minister dozwolił sobie zażartować z sejmu a szczególnie z wydziału finansowego. Naszém zdaniem p. ministrowi za taki samowładny czyn powinien być proces wytoczony, a sejm przy najpierwszéj sposobności powinien mu swoją nieufność okazać i zmusić go do wystąpienia z ministerstwa.

Kromieryż 14. Grudnia (posiedzenie sejmu). Prezes *Smolka* otwiera posiedzenie. Na ławie ministrów: *Stadion, Kraus, Thinfeld. Smolka* zawiadamia izbę, że wydział finansowy względem prośby ministra finansów o kredyt 80 milionowy roboty swoje ukończył i uchwałę w téj mierze powziął, która do jutra wytłoczoną zostanie. Deputowani *Czeika Hammernik* i *Hawliczek* złożyli swoje mandaty poselskie. Dep. *Fischer* powołany do prowadzenia rządu w wyższéj Austryi złożył swój mandat poselski i żegnając zgromadzenie polecił *Salzburg* swoją ojczyznę względom sejmu. Potem toczyły się dalsze obrady nad statutami zgromadzenia. Żywsze debaty wszczęły się nad § 65. a mianowicie nad dodatkiem do niego posła *Festi*, aby każdemu posłowi niezupełnie biegłemu w języku niemieckim wolno było mowę swoją w zgromadzeniu *odczytać*. Dep. Hölcel mówił w téj mierze bardzo długo i nudno, tak że kilkakrotnie musiał go prezes wzywać by do *rzeczy* przystąpił; robił kilka wniosków odmiennych, ale tak niezasadnych, że sam zawstydzony cofać je musiał. Poczem powyższy wniosek dep. *Festi* przez izbę przyjęty został. Dalej słuchano sprawozdań wydziału petycyjnego, między témi usprawiedliwienie się jen. *Montecucolli* względem jego postępowania w dniu 26. Maja, w którym tenże zastrzega się przeciw wszelkim dążnościom reakcyjnem. Dep. Machalski i Brestl żądali, aby prawa zasadnicze już w Poniedziałek pod obrady wzięte były. Prezes oświadczył, że do tego czasu projekt komisyi zaledwie będzie mógł być wytłoczony. Poczem posiedzenie zamknięte zostało.

Ołomuniec 12. Grudnia. Książe Karol pruski odjechał ztąd, a w podobnym zamiarze, to jest z powinszowaniem nowemu cesarzowi przybywać będą zapewne codziennie różni z dworów europejskich wysłańcy. Książe Michał rosyjski w tym tygodniu tu oczekiwany.

Berno. Według raportu komendanta Morawsko-Szląskiéj gwardyi narodowéj wynosi liczba gwardzistów w 19. mniejszych gminach téj prowincyi, (nie licząc do tych gmin najznaczniejszych miast, jako to: Berna, Cieszyna, Opawy i t. d.) 5,965. głów. Tylko trzy z tych 19. gmin niezupełnie umundurowane i uzbrojone. Reszta nietylko najzupełniéj uzbrojona i umundurowana; ale nawet we wszytkich obrotach dokładnie wyćwiczona, utrzymuje wyłącznie porządek i czuwa nad publicznem bezpieczeństwem w swych stacyach. A nasza Galicya, która w proporcyi do ludności przynajmniéj 60,000. gwardyi liczyć powinna, niema jéj podobno nigdzie prócz 600. w Tarnowie, a z tych ledwie połowa umundurowana, a nie więcéj jak piąta część nie najlepiéj uzbrojona. Toż to jest *równość wszystkich narodowości?*

Wiedeń 13. Grudnia (z koresp.) Dzisiaj rozstrzelany będzie szeregowy Mazuto z pułku Ceccopiero za udział czynny w powstaniu październikowém; zaś szeregowy Krziwan z batalionu strzelców dzisiaj na szubienicę skazany został za zabojstwo na swym przełożonym podoficerze popełnione. Ministerium spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, aby program ministeryalny wszystkim urzędnikom w drodze urzędowéj był komunikowany z tém poleceniem, by się każden urzędnik w swych czynnościach do niego jak najzupełniéj stósował, gdyż przeciwnie działający z posad swych bez pensyi i bez wszelkiego wynadgrodzenia usunięci zostaną. Z polecenia jen. Windischgraec zatknięto dzisiaj na wieży ś́go Szczepana nową chorągiew *czarno-żółtą*, co mieszkańców tutejszych niemało oburza. Od kilku dni przedsiebiorą bardzo liczne aresztowania w okolicach Wiednia, szczególnie robią polowanie na akademików, którzy się tam dotąd przechowywali

Dnia 12. Grudnia. Od kilku dni gmach bankowy oblegany jest od rannego brzasku przez tysiące ludzi chcących zmieniać banknoty na srebro, którego brak coraz więcéj czuć się daje.

Wiedeń 14. Grudnia. Podział Galicyi na dwie części administrayjne, polską i ruską, uważać można za zdecydowany, równie, jak zniesienie znanego pod nazwą «Theresianum» zakładu wychowania dla szlachty. W Kromieryżu zawiązało się niemiecko-austryackie stowarzyszenie mające na celu strzeżenie praw Austro-Niemców przeciwko wdzieraniu się innych narodowości; obstając przy utrzymaniu w całości dziedzicznéj monarchii austryackiéj na zasadach ludowych, dąży ono również do utrzymania pomyślnego związku Austryi jako całości z Niemcami. Ministeryum zatrudnia się obecnie projektem do tymczasowego prawa gminnego.

Wiedeń 14. Grudnia. Wieczorna gazeta Wiedeńska zamieszcza oświadczenie jenerała Rétsey, zadające fałsz niektórym dziennikom reakcyjnym, które głosiły, jakoby tenże jenerał w czasie swego uwięzienia w auli od akademików nieludzkiego z nim obejścia się był doznał; przeciwnie za-

pewnia on, że młodzież obchodziła się z nim ciągle jak najgrzeczniéj i z tym uszanowaniem, jakiego starsi od młodzieży domagać się mają prawo. — Ta sama gazeta prostuje obiegające wieści, jakoby ś. p. Messenhauzer bardzo znaczny majątek miał pozostawić; albowiem pokazało się, że po tym nieszczęśliwym prócz kilku książek i jego własnéj pracy manuskryptów nie więcéj, jak 200 złr. pozostało.

Węgry. *Peszt 12. Grudnia.* Dnia 26. Listopada odbyło się uroczyste poświęcenie chorągwi legionu polskiego na placu muzeum narodowego o godzinie 12éj z południa. Czterysta dzielnéj młodzieży polskiéj nadeszło o godzinie 11. z Budzynia w mundurach narodowych (białe kurtki z amarantowymi wyłogami, czapki krakowskie) i sztandarem polskim naczele. Na moście przyjął ich korpus artyleryi tutaj garnizujący z dzwiękami marszu Rakoczego, a nader licznie zebrana publiczność z głośnemi i serdecznemi okrzykami. Wkrótce przed godziną 12. przybyła chrzestna matka sztandaru pani Ruttkay (siostra prezydenta) w towarzystwie pani Merej i czcigodnéj matki Kossutha. Po zwykłych ceremoniach wojskowych i nieskończonych okrzykach ludu, pobłogosławił chorągiew wielebny pleban miasta, Samuel, poczém pani Ruttkay wbijając pierwszy gwóźdź w chorągiew, rzekła: *Wimieniu szlachetnego narodu polskiego!* Drugi gwóźdź wbiła matka Kossutha mówiąc: *Wolność i braterstwo niech będzie między Polską i Węgrami w zwycięztwie i przy śmierci!* Samuel miał ożywiającą mowę do ludu. Wysocki przemówił do swoich po polsku, poczém korpus ten do Budzyniu powrócił. Nazajutrz dnia 27. Listopada wyruszyli na linią bojową do Aradu.

Simonicz oszańcował się w Sennitz, gdzie może zimę przepędzi, codziennie ubywa mu po parę ludzi. 19. Listopada złapano mu 9. ludzi z pułku Hochenek, 20. Listopada trzynastu, którzy natychmiast do węgierskiego wojska przystają.

Jenerał Bem mianowany naczelnym wodzem armii węgierskiéj w Siedmiogrodzie, odjechał na miejsce swego przeznaczenia d. 2. Grudnia.

Jenerał Perczel, dowodzący armią węgierską koło granicy styryjskiéj stoczył z Austryakami w ostatnich dniach Listopada pomyślną potyczkę, w któréj 4. działa zagwoździł, a dwa uprowadził.

Armia główna pod dowództwem jenerała Görgei stoi ciągle pod Preszburgiem, liczy teraz 60,000 ludzi i codziennie do niéj posiłki przybywają.

Jenerał Szlik wszedł 10. do Preszowa. Oporu nie znajduje nigdzie dotychczas, ponieważ Węgry cofają się aż do Koszyc, gdzie walną bitwę stoczyć z nim zamyślają. Pułkownik Pulsky, który w Koszycach dowodzi ma 8,000 wojska i przeszło 14,000 pospolitego ruszenia. O skutku bitwy nie omieszkam wam donieść.

Od granicy węgierskiéj dnia 12. Grudnia. Jeżeli wierzyć można gazecie wrocławskiéj z któréj wiadomość tę czerpamy, *Rosyanie wkroczyli do Siedmiogrodu i zajęli Kronstadt*, jedno z najważniejszych miast i twierdzę ważną będącą na drodze do Wołoszczyzny. Naprzód wszedł kapitan z kompanią saperów, a potém 3 bataliony piechoty, dywizya Kozaków i 18 dział. Zaślepienie Austryi już tylokrotnie ukrane i tym razem nie czuje niebezpieczeństwa jakie wypłynąć dla niéj może z zajęcia jakiéjkolwiek pozycyi na Węgrzech przez Moskali.

Frankfurt nad Menem. 10. Grudnia. Z wiarogodnego zapewniają źródła pisze nowa pruska gazeta iż na wczorajszém posiedzeniu wydziału ustawodawczego postanowiono 29 głosami przeciw 1 wnieść na Zgromadzenie aby koronę cesarstwa Niemieckiego ofiarować królowi pruskiemu.

Berlin 13. Grudnia. Rząd tutejszy miał znowu otrzymać drogą telegraficzną zapewnienia, iż wybór Ludwika Napoleona na Prezydenta, coraz większéj nabiera pewności. Mówią przecież, że rząd tutejszy, jak niemniéj austryacki skrycie popierał stronnictwo bonapartystów, licząc na to, iż takowe do monarchii musi zdążać. Listy z Paryża od osób dobrze świadomych rzeczy, każą się tam wkrótce spodziewać powstania socyalistów, do czego wybór Bonapartego miałby dać łatwą sposobność. Już dzisiaj oczekiwano tu z Frankfurtu Gagerna, przybyć mającego z ofiarowaniem cesarskiéj korony królowi Pruskiemu.

Paryż 11. Grudnia. Z 452 tysięcy wyborców paryzkich, przeszło 100,000 zaniedbało zgłosić się po kartki wyborcze. Podają na 200 tysięcy liczbę wyborców, którzy złożyli dziś swoje vota w sekcyach Paryża i jego okręgu. Statystycy opinii publicznéj, którzy się uważają za najbieglejszych w sztuce; dzielą vota dotąd złożone w ten sposób: Ludwik Bonaparte 100,000, Cavaignac 40,000, Ledru-Rollin 30,000, Raspail 25,000, Lamartine, Cabet i ini. i 5000. Zapewniają, że trzy pułki głosowały prawie jegnomyślnie za Cavaignakiem; bank, giełda, kupcy i fabrykanci także jemu vota swe dali; z drugiéj strony wszyscy robotnicy przedmieść i okręgu głosowali przeciwko jenerałowi; w połowie za Ludwikiem Bonaparte, w drugiéj za Raspailem i Ledru-Rollinem.

Niektóre dzienniki podają rezultat votum dokonanego w dniu 6. Grudnia na flotylli która nazajutrz odbiła z portu Marsylii.

Ludwik Napoleon otrzymał głosów 1,064, Cavaignac 914, reszta była rozdzielona między Lamartinem i Ledru-Rollinem.

Paryż 12 Grudnia. Paryż dziś spokojny. Czas bardzo brzydki przeszkadza zbiegowiskom. Około godz. 4. mówiono, że w 11. dzielnicach Paryża jen. Cavaignac uzyskał 62,000 głosów, a Ludwik Bopaparte 120,000. Do god. 7. wieczór, wypadki głosowania na prowincyi podają 296,652 głosy za Bonapartem, 109,456 za Cavaignakiem. Zapewniają że jeśli Ludwik Bonaparte zostanie prezydentem, zamianuje p. Garnier Pagès wiceprezydentem Rzpltéj.

Dzienniki francuzkie z d. 14. b. m. następujące podają wypadki elekcyi, znane do tego dnia w Paryżu:

Ludwik Bonaparte 1,597,595 głosów.
Jenerał Cavaignac 430,529.

Hiszpania. *Madryt 2. Grudnia.* Siły Kabrery wzmagają się. Organizacya armii jego codziennie się polepsza. Kwaterę główną zajął w Vidra. Tymi dniami pobił zupełnie korpus wojsk królowéj pod dowództwem jenerała Mataro, a nawet gubernatora pojmał w niewolę. Odkryto spisek, mający na celu oddanie miasta Olst Kabrerze. —

Redaktor odpowiedzialny i nakładca,
Karol Wilczyński.

W TARNOWIE, drukiem Rudolfa Minka dzierżawcy drukarni wdowy Karnstaedt.